

# Grudzień w Puszczy

Za oknem grudzień – dwunasty miesiąc, który jako pierwszy wita Nowy Rok. To także wierny kompan Zimy. Początek miesiąca jest bajkowy: las pokryty jest białym puchem (zamarzniętymi grudami – po staropolsku wody, stąd nazwa miesiąca), zielone iglaki ozdobią drobne, zamarznięte białe gwiazdki a surowy krajobraz niemo zastygł pod wpływem mrozu – mieniąc się w surowym słońcu za dnia, błyszcząc w jarzeniowym świetle księżycowej latarni w nocy. Nie na długo pewnie – bo prognozy pogody już nadają ocieplenie. Ale nawet jeśli się mylą – niskie temperatury i tak nie straszne są większości puszczańskich lokatorów. Płazy, owady, gady i niektóre ssaki takie jak jeż, borsuk czy koszatka ukryte w swoich zimowych domkach, smacznie śpią – co tam zimowy zawieruchy i szalejące mrozy! Biały koc szczelnie okryje kryjówki, także żaden mróz śpiochów nie osiągnie. Zimą odpoczywają również rośliny – substancje pokarmowe zostały wycofane do narządów spichrzowych ukrytych pod ziemią. Okres chłódów i śniegu (przynajmniej w teorii) spędzą pod ciepłą kołderką liści, dociśniętą dodatkowo puchowym kocem, by latem wystrzelić ku słońcu. Za to grudniową porą jak nigdy rzucają się w oczy porosty – to te kolorowe plamy na gałęziach, kamieniach, skałach i korze drzew, niemal niezauważalne wiosną i latem, teraz znacząco urozmaicają przywiędły krajobraz. Niepozorne porosty – zaliczane do królestwa grzybów – to jedne z najstarszych organizmów na świecie. Istnieją od co najmniej 400 mln lat, pojawiły się na długo przed roślinami naczyniowymi (że o człowieku nie wspomnimy). Mają też niebagatelne znaczenie dla przyrody – to mało doceniany „rezerwuuar” wody w lesie. Porosty zatrzymują ją w swoich plechach, przyczyniając się do utrzymywania leśnego mikroklimatu.

Choć po wkroczeniu do lasu wydaje się pusto i cicho, nie dajmy się zwieść pierwszemu wrażeniu – przyroda nie znosi samotności. I tak, z dalekiej północy przywędrowały do nas sowy śnieżne, myszołowy włochate oraz amatorzy jarzębiny i jemioli – jemioluszki. Ale wśród zaśnieżonych konarów buszują rodowite sójki, trznadłe, sikorki. Tymczasem jeleniowate, dziki i żubry łączą się w stada – razem łatwiej przetrwać trudy zimy. I jest znacznie bezpieczniej. Mieszkańcy puszczy koncentrują swoją uwagę głównie na pozyskaniu jedzenia – a zimowy las zdradza ich aktywność. I tak, przy leśnych trybach natknąć się można na płaty zrytej ziemi i ściółki. To efekt działań watahy dzików, które nie ustają w poszukiwaniach żołądź, zimujących larw, poczwerek owadów oraz pożywnych korzonków. Delikatnie odgarnięty śnieg i wystające spod niego ogryzione krzewinki borówki to z pewnością ślad żerowania sarny. A gdy obok znajdziemy odarte z kory młode sosenki, ślady siekaczy na gładkiej korze świerka i okorowane drzewa – to znak, że sarenki nie były same. Towarzyszyły im jelenie poszukujące w korze wapna, fosforu i soli mineralnych, niezbędnych do budowy poroży i kośćca, a także zachowania równowagi biochemicznej organizmu. Łuski szyszek leżące u podstawy pnia to znak, że trafiliśmy do kuźni dzięcioła. Zimą ptak żywi się głównie nasionami sosny. By się do nich dostać, sprytny dzięcioł rozkuwa szyszki uprzednio wetknięte w szczeliny kory.

Tymczasem żubry w poszukiwaniu jedzenia bez zbędnych ceregieli wychodzą na polany: król puszczy to prawdziwy żarłok – dorosłe osobniki zjadają do 50 kg pokarmu dziennie. Ale co to było do byków żubra, których waga dochodzi do 840 kg!

Podczas gdy jedni muszą się nieco natrudzić, by napełnić brzuchy, drudzy korzystają z bogatej spiżarni. Sójki, wiewiórki czy kret są przygotowani na nadchodzącą zimę. Większego problemu z zapasami nie ma także bóbr, co potwierdzają stosy gałęzi w pobliżu żeremi. Naszej troski wymagają za to ptaki – w grudniu zaczyna się sezon dokarmiania. Do przydomowych stołówek zaglądają przede wszystkim sikory: bogatka, modraszka, czubatka i uboga, kowalik, pełzacz oraz dzięcioły duży i średni, ale także sójki. Z chwilą pojawienia się śniegu, na leśną stołówkę – za sprawą leśników – mogą liczyć także mieszkańcy puszczy. Najślynniejsza to ta na polanie położonej na północnym skraju Puszczy Białowieskiej, na terenie Nadleśnictwa Browsk. Za sprawą transmisji online, całodobowo można podglądać pasące się żubry ale nie tylko – przy paśniku kręcą się też inni kopytni, stada ptaków a ślad za nimi wędrują tu także drapieżniki – wilki czy lisy.

Sprawdźcie sami (link otworzy się w nowym oknie): [Żubry online](#)

Pozost na Facebook użytkownika "Żubry online" preznetujący zdjęcia żubrów:

Choć zimy nie widać, czas w przyrodzie biegnie naturalnym rytmem. Podczas gdy Natura odpoczywa, Tradycja się rozkręca. Zima to czas dużej aktywności obrzędowej, począwszy od zimowego przesilenia słońca – wiele

wieków wstecz, 21 grudnia, gdy dzień równał się z nocą, Słowianie hucznie obchodzili święto Godów, uznając ten czas za symboliczny początek wegetacyjnego i tradycyjnego roku. Choć nam współczesnym nazwa święta wydaje się egzotyczna i zapomniana, wiele obrzędów towarzyszącym słowiańskim Godom przetrwało do dziś - przemyconych do bogatej tradycji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Tak jak w przyrodzie, tak też w życiu człowieka historia zatoczy koło. Ale to rozprawa na kolejną opowieść.

Katarzyna Miszczuk

Gdrudzień w poprzednich latach: